

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, już z odnośnikiem	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na pocztę, już z odnośnikiem	8,67 „
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.	

## OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowe ogłoszenia — się nie gwarantuje. —  
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota: W. Sobota.  
Niedziela: Niedziela.

CHOJNICE, niedziela, dnia 8. kwietnia 1928 r.

Słońca wschód 5.21 zachód 18.44.  
Księżycy wschód 22.10 zach 6.22.

## Gdy na Zmartwychwstanie biją dzwony...

„Wesoły” nam dzień dziś nastał...  
Po raz dziesiąty zanucimy tę pieśń w Wolnej Polsce i Odrodzonej...

W pamięci wstają te ponure czasy, kiedy corocznie, wznosząc hymn „Alleluja” na wszystkich obszarach rozdzielonej Ojczyzny, krzepiliśmy się wiarą w cudowną moc wskrzesielską idei Zmartwychwstania.

Dzisiaj Stowo stało się Ciałem — po przebyciu drogi krzyżowej i umęczeniu wstało, jaśniejąc blaskiem życia i nieśmiertelności.

„Wielkanoc” w mrokach niewoli urosła w świadomość naszego Narodu do rozmiarów najwyższego symbolu. U żadnego innego narodu idea Zmartwychwstania Chrystusowego nie sprzegła się tak istotnie z wiarą w państwo i w przyszłą odrodzoną państwowość, jak u Polaków.

Naród nasz, popychany przez drogę Kalwarję, znalazł w swej filozofii i w swej poezji odcierając pot z oblicza chustę Weroniki, na której utrwalił swój tytuł do nieśmiertelności i Przemienienia. Na niej wypisał swój Mesjanizm i święto Zmartwychwstania wziął sobie jako Prawdę, która się spełni.

Emigranci po r. 1831 założyli Zakon Zmartwychwstańców, poeci na najwyższych szczytach swych natchnień przeżywali wzięcie Polski jako Chrystusa Narodów, wstającego z grobu i obalającego żółdacką straż najeźdźczy...

Ileokroć w Wielką Sobotę rozkołysał się dzwon Zygmunta na Wawelu, szedł jego głos falą Wisły poprzez całą Polskę i wleciał, że zbliża się oczekiwana Wielkanoc.

Myśmy szczęśliwi, doczekaliśmy... Minęły ciemności grobu, minęły straszne trzęsienia ziemi, gdy on się otwierał... Minął wstyd, jaki wylewał się na twarz Polaka, gdy romański czy angielski cudzoziemiec, nie orientujący się na mapie, szukał Polski w... Sienkiewiczza, lecz jej w Europie znaleźć nie umiał.

Dzisiaj świat się jej nauczył i poczynają wstawiać w pozycję, z której się liczyć należy. „Szlachetny i rycerski Polak z epopei znikną, rodzi się Polak nowoczesny. Clerpka i bolesna nauka w las nie poszła.

W ciągu tych dziesięciu lat niepodległości zrobiliśmy nadzwyczaj wiele. Ugory porośły zbożem, w miejsce ruin dymią dziś kominy fabryczne, na obszarze całego kraju bije żywym tętnem twórcza i doniosła w swych skutkach praca całego narodu.

Specjalnie ostatnie lata przyniosły nam uporządkowanie stosunków wewnętrznych, uratowanie kraju przed katastrofą finansową i gospodarczą, położenie fundamentów pod gmach dobrobytu społecznego, przywrócenie zaufania do Polski zagranicą, czego wyrazem, pożyczka amerykańska, w końcu wypełnienie zgubnych dla kraju obyczajów sejmowładztwa. Z życia polskiego znikną powury i przyniatający koszmarną beznadziejność, w sercach wznieci się na nowo zapal do pracy, a w umysłach głęboka wiara w wielką przyszłość Polski.

## Walka o pieśń „Rotę”.

### Wojewoda śląski przeciw Prezydentowi Calonderowi.

Wojewoda Grażyński dał odpowiedź na orzeczenie Prezydenta Komisji Mięszanej p. Calondera. Pan Wojewoda zajmuje zupełnie odmienne stanowisko co do zapatrywania się na śpiew „Roty” od p. Calondera, to znaczy, że odrzuca jego zapatrywanie.

## Sowiety o konferencji polsko-litewskiej.

Urzędowy organ sowietów „Izwiestija” poświęcają ostatnio osobny wstępny artykuł konferencji polsko-litewskiej i piszą: Zaamieniem tej konferencji były dwie okoliczności: 1. że p. Zaleski przagnął usiłować Litwę wnioskiem o zawarcie przymierza pokojowego. To pokojowe przymierze byłoby na to, ażeby Polska mogła urządzić na Litwę najazdy w rodzaju najazdu Żeligowskiego a przytem udawać, że wojny urzędowo nie prowadzi, i napaść później na Litwę, gdyby

się bronila i to pod pozorem, że zerwała układ.

2. Pan Zaleski zamierzał znowu za wszelką cenę skasować sprawę Wileńszczyzny bo chciałby sprawę przekazać ponownie Lidze Narodów, wiedząc, że Litwa się na to nie zgodzi. Wciąganie zaś Ligi Narodów do sprawy wileńskiej jest niedopuszczalne, ponieważ Liga jest jakoby trzecim państwem, które niema prawa mieszać się w cudze spory.

## Sprawa długów międzynarodowych.

Wiedeńska „Neue Freie Presse” donosi, że amerykański komisarz Parker Gilbert, który nadzoruje długami niemieckimi na podstawie planu odszkodowań Davesa dąży do międzynarodowego uregulowania długów międzynarodowych. Prezes francuskich ministrów Poincaré oświadczył, że w zasadzie godzi się oddać

Niemcom zagłębienie Saary pod warunkiem odpowiedniego odszkodowania, na co Niemcy ze swej strony przystają. Jest mowa o tym, że jeszcze w tym roku możliwe są układy w tej sprawie w łączności z rewizją całego planu odszkodowawczego Davesa.

## Zbrojny napad Sowietów?

W jednym z pism paryskich pojawił się artykuł, który wywarł ogromne wrażenie. Pisarz powiada w nim, że ma wiarogodne wiadomości o tem, iż sowiety miały czy mają jeszcze zamiar urządzić napad zbrojny na Łotwę i Besarabję, która to ostatnia została jak wiadomo przyłączoną do Rumunii. Plan najazdu bolszewików został już we wszelkich

szczegółach opracowany. Obie te dzielnice miałyby zostać wcielone do Rosji. O Łotwę chodzi bolszewikom przede wszystkim dla tego, ażeby uzyskać dostęp do morza. Dwa znaczące i nieprzyjazne stanowisko Litwy w obec Polski umożliwiłoby znowu sowietom przy okazji tych najazdów uderzyć na Polskę z frontu i boku.

## Sowiety nie chcą się zbroić.

Komendant wojsk rosyjskich Woroszyłow oświadcza, że Rosja w najbliższych 5 latach nie będzie powiększała swego wojska, za to będzie się starała o zwiek-

szczenie jego sprawności i o materialne polepszenie. Wydatki na wojsko będą w tym roku mniejsze i dochodzić będą „tylko” do 750 milionów rubli.

## 200 tysięcy robotników bez pracy?

W Chemnitz w Saksonji uchwalili właściciele przedsiębiorstw metalurgicznych ogłosić lokaut 12. kwietnia br., to znaczy pozamykać w tym dniu warsztaty

pracy i zwolnić 200 tys. robotników. Przypuszczać należy, że do tego nie dojdzie.

## Skreślenie Niemcom 100 miliardów długu.

Najważniejszą bo sprawą światowego znaczenia jest obecnie dyskusja nad rewizją planu odszkodowania Davesa, na podstawie którego zobowiązały się Niemcy zapłacić Francuzom i Belgijczykom 132 miljardy marek złotych kosztów wojennych. Zapłacenie tych pieniędzy rozłożono Niemcom na przeciąg 42 lat i zajęto im częściowo dochody kolejowe oraz ustanowiono międzysojuszniczego kontrolera w osobie Amerykanina Gilberta Parkera, ażeby wydobywał od Niemców spłatę długów. Spłaty wpływały widać dosyć regularnie, bo skarg nie było. Aż tu nie-

spodzianie prezes francuskich ministrów Poincaré w swej ostatniej mowie w Carcassonne poruszył możliwość rewizji planu Davesa. Dla świata politycznego i dla Francji wiadomość ta nie była niespodzianką już choćby dla tego, że gazety francuskie jako przedstawicielki opinii narodu piszą o tem, jakoby to była rzecz dawno przewidziana. Oczywiście, że ta rewizja zależną będzie od politycznego zachowania się Niemców i w tem jest jej ogromne znaczenie. Jeżeli Niemcy będą chciały, ażeby im większą połowę miliardów podarowano, natenczas będą musiały dać w obliczu Ligi Narodów zobowiązania, a te zobowiązania będą musiały być tego rodzaju, by Niemcy raz na zawsze przestały być wojennym straszakiem w Europie. Cała ta sprawa jest zatem pierwszorzędного znaczenia i to nie tylko dla całego świata, ale przede wszystkim dla naszej Polski i dla jej stosunków przyszłych w Europie.

Plan rewizji tych odszkodowań jest już — jak donoszą gazety amerykańskie — opracowany. Na podstawie takowego z dotychczasowej sumy 132 miliardów skreślono by 100 miliardów. Pozostałe 32 miljardy zapłaciłyby Niemcy w ten sposób, że na połowę sumy wypuściłyby bony państwowe, na drugą połowę obligacje 2-procentowe. Gotówka uzyskana w ten sposób byłaby w jednej połowie użytkowaną na umorzenie długów międzysojuszniczych, zaś druga połowa na pokrycie szkód wojennych we Francji i Belgii.

Zapytać by się teraz należało, co właściwie Niemcy za zobowiązania dać musieli, jeżeli Francuzi — boć oni przeważną część tych miliardów zamierzają podarować — 100 miliardów im opuścić chcą? Musiały już być z Niemcami przetargi pod tym względem, i musieli już Niemcy dać jakieś zobowiązania, boć Francuzi nie mieliby najmniejszego powodu pójść Niemcom na ustępstwa i to w dodatku na ustępstwa tak ogromne.

Jakiego gatunku są te ustępstwa, tego świat może co najwyżej domyślać się. A te domysły krążą około wszystkich tych zagadnień, które dręczą Europę wojenną, a których osłą są przedewszystkiem Niemcy. Chodźcie zatem będzie nasamprzód o załatwienie spraw okupacyjnych nadreńskich, związanych ze zagłębieniem nad rzeką Saarą, które znajdują się dotąd w ręku Francuzów. Francuzi spełnią tam prawdopodobnie życzenia niemieckie — ale... i tu będzie się rozchodziło o rozwiązanie węzła gordyjskiego na wschodzie w kierunku uznania granic wschodnich oraz zaprzestania jądzenia Litwy z Polską.

Poszlaki ostatnich dni zdają się wskazywać, że dyskusja porozumiewawcza w tym idzie kierunku. Na te poszlaki naprowadza nas dyskusja, tocząca się z okazji konferencji polsko-litewskiej. Gazety francuskie napadają na Niemców, że to one głaszczą czub Waldemarasowi, że mu tenże tak rośnie w obec Polski. Francja — grozą gazety francuskie — nie może na dalszą metę przyglądać się spokojnie tej agitacji niemieckiej jako sojuszniczka Polski i w interesie pokoju europejskiego. Zbliżenie zaś Niemców do Francji może się odbywać tylko na drodze zaniechania dotychczasowej nastawionej polityki niemieckiej, grożącej bezustannie pokojowi europejskiemu

Niemcy winny zrozumieć tę przestrożę. Nie może być mowy o skróceniu Niemcom miliardów rycieli, dopóki nie przestaną w Europie mieć wody. Oczywiście, że sprawa z rewizją planu odszkodowań może się jeszcze lata całe przeciągać, zanim przybierze jakies wyraziste kształty w obec ważności tych spraw politycznych, z jakimi jest związana. Gazety francuskie kładą nacisk na to, że o podjęciu jakichś rokowań nie może być w ogóle mowy przed wyborami francuskimi, niemieckimi i przed wyborami prezydenta w Ameryce, które przypadną dopiero w listopadzie.

Prezydent Poincaré miał widać niebezpieczny interes polityczny na względzie, jeżeli już teraz o rewizji planu Davesa wspominał. Proponował, aby włączyć do bleg wyborów w Niemczech, ażeby Niemców odstraszyć od popierania nacjonalistów którzy są za wojną i z Francją i z Polską i których zwycięstwo popsułoby tem samem te intencje pokojowe, na których plan rewizji odszkodowań Davesa ma być oparty.

Wybory niemieckie do przyszłego rajchstagu będą się zatem odbywały w cieniu zamierzonej rewizji planu Davesa. Od tych wyborów będzie zależało, czy Niemcy wybierając większość monarchistyczno-nacjonalistyczną, nie chcą ograniczenia odszkodowań, czy wybierając większość demokratyczno-republikańską, chcą mniej długów płacić, a równocześnie zrzec się wszelkich marzeń o zmianie granic swolch kosztem Polski.

Poincaré wysuwaniem planu rewizyjnego zamierzał równocześnie dopomóc sobie i swemu obozowi we Francji do zwycięstwa, ponieważ wielu wyborców francuskich, przyłączy się teraz do niego widząc, że jest on szczerym zwolennikiem pokoju i zgody z Niemcami.

## SPRAWY POLSKIE.

### Pogotowie niemieckie przeciw Polsce.

Po ostatnich wyborach w Polsce rozpoczęła się w Prusach na pograniczu Śląska i Pomorza wściekła naganka niemiecka ze strony bojówek niemieckich, tak że tym razem nawet rząd polski czuł się zniewolony zaprotestować przez swego posła w Berlinie przeciwko tym wybrykom.

Wogóle Niemcy nie ustawiają w podszuczaniu przeciw Polsce. A najważniejszym jest to, że nawet rząd i władze niemieckie, a nawet posłowie socjalistyczni idą im na rękę. W ostatnim czasie dowiadujemy się o podpadającym rozbudowaniu lotnictwa niemieckiego na pograniczu zwłaszcza Górnego Śląska. W rajchstagu niemieckim wypracowano w ostatnim czasie nawet osobny program celem okrażania polskich ziem zachodnich drogą nadpowietrzną. Pomimo strat jakie lotnictwo na Górnym Śląsku na niektórych liniach ponosi, postanowiono specjalnie dla Śląska utrzymać ruch nadpowietrzny w całej rozciągłości. I tak lotnisko w Gliwicach tuż nad samą polską granicą postanowiono rozszerzyć. Otwarto tam nową linię na szlaku Gliwice — Brno — Wiedeń w kierunku do Bułgarii. Wszystkie większe miasta jak Gli-

wice, Opole, Nysa, Bytom, posiadają własne lotniska. Oprócz tego utworzone są tam nawet osobne bojówki nadpowietrzne w postaci tak zwanych fligerferajnow, które są popierane przez rząd i uważają sobie za patriotyczny obowiązek rozbudowywać prywatne lotnictwo i pogłębiać przywiązanie ludności cywilnej do niego. W tym celu urządzają nawet owe ferajny osobne zawody, jak ostatnio na Górze św. Anny.

Wysyłki powyższe powinny być dla nas przestrożą oraz zachętą, ażebyśmy wszelkimi siłami tak moralnie jak materialnie popierali nasze lotnictwo i otoczyli takowe jak największą opieką.

### Pierwsze jaskółki.

Władze litewskie przystąpiły już do oczyszczania łożyska rzeki Wilji na odcinku od granicy polskiej ku Kownui, ażeby zrobić rzekę spławnią dla spławiania polskiego drzewa przez Litwę do Kłajpedy. Oprócz tego ma się zaraz po świętach udać osobna komisja na pogranicze polskie, ażeby w związku ze spławem drzewa polskiego przystąpić do budowy osobnego urzędu celnego tuż na granicy polskiej.

### Jedynka.

Gazety, oddane sercem i duszą partjom rządowym, rozpisują się o tem, czy jedynka, to jest Blok rządowy jest ze sobą spojona mocnym kłosem, czy też słabym. Ich zdaniem to jedynka zdała dobry egzamin, rzecz teraz jedynie w tem, ażeby wyborcy się z nią pogodzili. Jedynkę trzymać będą przedewszystkiem hasła o odbudowaniu wielkiego państwa a w tem hasło o wielkiem państwie mieszczańskim przedewszystkiem potrzeby państwowe, którym jedynie rząd obecny może najskuteczniej zadość uczynić. Odbywają się też ciągle konferencje pomiędzy przywódcami jedynki, a więc pomiędzy wodzami stronnictw chłopskich i wielkich ziemian, dalej pomiędzy przedstawicielami interesów miejskich i wiejskich, pomiędzy przedstawicielami kupiectwa, handlu i przemysłu oraz rolnictwa. Wszyscy oni doszli do zapatrywania, że należy się w interesie państwowym trzymać kupy z tą conajwyżej różnicą, ażeby wewnątrz jedynki były podziały dzielnicowe. Dzielnicowe przeciwieństwa są bowiem jeszcze wielkie, a lepiej się posłom i senatorom będzie pracowało, gdy takie sprawy najpierw pomiędzy sobą omówią.

Niebezpieczeństwo dla jedynki — powiadają te gazety — leży w tem, ażeby wśród wyborców wytworzyć „dobry wiatr dla jedynki. Posłowie i senatorowie powinni więc jak najczęściej z wyborcami przez urządzanie wieców i zebrań się stykać i przyzwyczajając ich do jedności z klubami w Sejmie i Senacie przez jaknajsumienniejsze pouczanie ich o sprawach i koniecznościach państwowych.

Panowie z jedynki dobrze myślą, ale czy im się uda zjednoczyć naród, mający najrozmaitsze zapatrywania i przekonaną polityczne i religijne, to wielkie pytanie. Przypomina nam się tu przysłowie o ogniu i wodzie. Rozumiemy co prawda konieczność uczenia narodu, że powinien

# Lekarz

potwierdzi Wam, że mentol drażni krtań - nigdy jednak nie leczy - natomiast przy częstem użyciu psuje żołądek.

Dlatego też używajcie wyłącznie przy kaszlu, katarze i kokluszu



Do nabycia w wszystkich aptekach i drogerjach!

zwartę siłą popierać rząd i państwo w sprawach ogólnie narodowych, ale czy akurat nadaje się na to podobne zjednoczenie jak jedynka, to bardzo wielkie pytanie. Przecież sprawy religijne są również znaczenia ogólnopolskiego, a w tym kierunku rzadko kto będzie dowierzał większości posłów i senatorów jedynki.

### Marszałek Piłsudski u marszałka Daszyńskiego.

Marszałek Piłsudski złożył p. marszałkowi Daszyńskiemu wizytę i rozmawiał z nim półtorej godziny, przyczem wyraził życzenie wzięcia udziału w komisji budżetowej w dniu 19 bm., kiedy to będzie omawiany budżet wojskowy. Marszałek Daszyński wyraził nadzieję, że do połowy czerwca uda się budżet państwowi przedyskutować, ażeby Senat miał następnie dosyć czasu nad rozpatrywaniem takowego. Sejm udałby się wówczas na wakacje.

### Projekt konwencji kolejowej z Litwą.

Dla rokowań z Litwą w Krolewcu sporządzono z polskiej strony międzysojuszniczą konwencję kolejową. Konwencja ta wyznacza dla ruchu kolejowego 4 graniczne punkty przejściowe na stacjach i kolejowych szlakach. Oprócz tego opracowano projekt uzupełniającej konwencji dla układów, regulujących ruch pasażerski i towarowy. Chodził teraz o to, ażeby Litwa powoli zgodziła się na taką umowę.

### Żydzi triumfują.

Żydowscy sjonisiści są z wyniku wyboru listy żydowsko-narodowej tak zadowoleni, że z tej racji wydalili nawet ucztę. Na tej uczcie przemawiał jeden z przywódców żydowskich Jackan, który powiedział pomiędzy innymi: „Pierwszem zwycięstwem o prawa Żydów w Polsce był wybór socjalisty Jagiełły do trzeciej rosyjskiej Dumy”. Ową Jagiełłę został wybrany posłem z polskiej Warszawy przy pomocy głosów żydowskich. A więc p. Jackan upatruje we Warszawie stolicę

nietylko państwa polskiego, ale równocześnie stolicę polskiej Jerozolimy.

Obecnie dali żydzi — powiada Jackan — drugą odpowiedź przy wyborach. „Odpowiedź ta nietylko umocniła Żydów w dotychczasowych ich zdobyczkach narodowych, ale przyniosła im równocześnie nowe wielkie zwycięstwo w sprawie żydowskiej.

A więc Żydzi przyznają, że walczą w Polsce o zwycięstwo sprawy żydowskiej, ażeby się mogli wzmacniać.

A więc Żydzi uważają Polskę za państwo, w którym wolno im walczyć o ich wzmacnianie się i zwycięstwo. A przecież konwencja genewska powiada, że państwo polskie ma tylko obowiązek dbać o obronę mniejszości a nie o jej zwycięstwa. Takim językiem nie przemawiają nawet niemieckie mniejszości.

### Pocieszają nas, ale z niewłaściwej strony.

Jedna z czeskich gazet pisze, że wybór posła socjalistycznego Daszyńskiego na marszałka Sejmu był coprawda prowokacją rządu, ale się pokazało, że marszałek Piłsudski umie być nietylko do brym i odważnym generałem, ale do brym i odważnym politykiem. Swojem postępowaniem doprowadził do tego, że Sejm poczyna wracać do rozsądku i że uchwalając prowizorium, zaczyna mieć zrozumienie dla najistotniejszych potrzeb kraju, dając tem samem dowód, że uznaje potrzebę silnego rządu w kraju. Energiczne wystąpienie w obec awantur komunistów wywarło zagranicą jaknajlepsze wrażenie i jest nadzieją, że socjaliści w połączeniu z blokiem rządowym stanowiąc będą najlepszą zapórę przeciw niebezpieczeństwu komunistycznemu.

Czemu to właśnie socjaliści mają być dla rządu najlepszym sprzymierzeńcem i w dodatku tylko przeciw komunistom? Czyba rząd nie będzie zamierzał swej dalszej pracy sejmowej opierać głównie na sojuszu ze socjalistami?

## Abonujcie Dziennik Pomorski.

JULIUSZ VERNE.

## W płomieniach indyjskiego buntu.

34)

VIII

### Kilka godzin w Benares.

Stała wtedy otwarta przed nami szeroka droga, mająca doprowadzić nas przez Sasseram, na prawym brzegu Gangesu, aż do Benares. Jechaliśmy z prędkością dwu i pół mili na godzinę i mieliśmy obozować wieczorem o dwadzieścia pięć mil od Gaya, w pobliżu małego miasteczka Sasseram.

Wogóle drogi w Indjach omijają o ile można rzeki i wody dla uniknięcia stawiania mostów, których budowa na tych gruntach formacji aluwialnej jest bardzo kosztowną. Gdzie nie dało się tak przeprowadzić drogi, aby rzeka jej nie przecinała, urządzone są starodawne promy, które nie zdołały jednak unieść naszego pociągu — ale szczęściem mogliśmy się bez nich obejść.

Tego właśnie dnia wypadło nam przebyć bystry prąd rzeki Sony, wpadającej do Gangesu i dokonaliśmy tego bez trudności. Słoń nasz zamienił się w przyrząd żeglarski; spuścił się wolno do rzeki po lekko spadłym wybrzeżu i utrzymał na jej powierzchni, szerokimi łan-

pami uderzał wodę jakby łopatkami koła rozpędowego, ciągnąc za sobą cały pociąg.

Kapitan nie posiadał się z radości. Dom ruchomy! — wołał z uniesieniem, — dom, który jest zarazem powozem i statkiem parowym i to mi rzecz... brak mu tylko skrzydeł, aby unieść się w powietrze i bijać w przestrzeni.

— Przyjdzie i to z czasem, przyjacielu, — odrzekł poważnie inżynier.

— O! wiem, że to nastąpi niezawodnie, — rzekł równie poważnie kapitan, — ale jedna rzecz nie może nastąpić, to jest, abyśmy zmarłych wstali po dwustu latach dla widzenia wszystkich tych cudów. Wiesz, przyjacielu, jakkolwiek na świecie nie wesoło, zgodziłbym się jednak żyć tysiąc lat, z prostej ciekawości, jak też to będzie za dziesięć przeszło wieków.

Przebywszy wspaniały most wznoszący się o 80 stóp nad łożyskiem Sony, zatrzymaliśmy się na noc w okolicach Sasseram, by zaopatrzyć się w drzewo i wodę, ruszyć ze świtem w dalszą drogę.

Program ten wykonaliśmy w zupełności i nazajutrz 22. maja, nim nadeszły te skwarne godziny upału, które zwykle powoduje słońce, ruszyliśmy również ze świtem w dalszą podróż.

Przebywaliśmy ciągle kraj bogaty i

doskonale uprawiony, jaki przedstawia się w pobliżu cudownej doliny Gangesu. Gdzie spojrzeć, widać było włoski, rozrzucone wśród niezmiernych łanów ryżu, w cieniu palm i drzew mangowych, z grubemi, gęsto sklepienie tworzącymi liśćmi; bardzo tu wiele innych wspinających drzew. Nie zatrzymaliśmy się nigdzie, a jeśli gdzieś zagradzały nam drogę wozy zaprzężone w woły, (zwane tu zebu), dość było dwóch lub trzech gwizdnięć, aby się usunęły na bok, a pociąg nas przesunął się z wielkiem zadziwieniem rajotów.

W dniu tym mogłem się przypatrzeć ogromnym polom zasadzonym różami; znajdowaliśmy się bowiem w pobliżu Chazipore, tego głównego punktu wyrobu esencji i olejku różanego.

Pytałem Banksa czy nie mógłby mi opowiedzieć jak się wyrabia te tak poszukiwane pachnidła, które, zdaje się, są ostatniem słowem w sztuce perfumierji.

— Oto cyfry, mój przyjacielu, — odrzekł mi Banks, — które ci okażą, jak kosztownym jest podobny wytwór. Czterdzieści funtów róż poddaje się powolnej destylacji na wolnym ogniu, co wytworza około trzydziestu funtów wody różanej. Wodą tą zalewa się znów nowe 40 funtów liści różanych i znowu destyluje się je, dopóki mieszanina ta

nie zredukuje się do 20 funtów. Potem wystawia się ją przez dwanaście godzin na świeże nocne powietrze, a nazajutrz z tego wszystkiego znachodzi się skrzepła na powierzchni tego płynu co? uncję pachnącego olejku. Tak więc z 80 funtów róż, czyli jak utrzymują z 200,000 kwiatów róż, otrzymuje się jedną uncję olejku. Bledne róże! Jakież krocie ich padają ofiarą!.. To też nie można się dziwić, że nawet w miejscu produkcji uncja esencji różanej kosztuje 40 rupji, czyli 100 złotych.

— Ah! — odrzekł kapitan Hod, — gdyby na zrobienie jednej uncji alkoholu potrzeba było 80 funtów winogron, jakążby to cenę opłacano grog!

Dnia tego przepłynęliśmy także Karanaka, jeden z dopływów Gangesu. Hindusi zrobili z tej niewinnej rzeczki coś jakby w rodzaju Styksu, po którym nie dobrze żeglować i którego brzegi cieszą się tak klepską reputacją, jak brzegi Jordanu lub Morza Martwego. Ciąta, które wrzuca się do tej rzeki, zanosi ona prosto do bramajńskiego plekta. Nie zbijam ja wcale tej wiary, ale twierdzeniu, jakoby wody tej piekielnej rzeki były niesmaczne lub niezdrowe, stanowczo zaprzeczam, bo są one doskonałe.

(Ciąg dalszy nastąpi).

**ZAGRANICA.****Belzebub hula.**

Sowiety postanowiły podczas świąt wielkanocnych puścić w ruch całą szatańską menażerię, jaką r zporządzają, ażeby nie dopuszczać do uroczystego obchodu tychże świąt. Tak zwany centralny komitet wykonawców młodzieży komunistycznej nakazał, by nie pozwolono publicznie wyplekać pieczywa wielkanocnego, dalej urządzone będą osobne wieczorki agitacyjne. W same zaś święta podczas uroczystego nabożeństwa odbywać się będą na placach publicznych uroczyste zabawy. Oprócz tego przemawiać będą megafony o konieczności zupełnego skasowania świąt wielkanocnych.

**Przepowiednie katastrofalnych trzęsień ziemi.**

Znany włoski badacz wstrząsów ziemi prof. Bendandi z obserwatorium w Faenza złożył pisemne oświadczenie redakcji „United Press”, że w najbliższym czasie nastąpią katastrofalne trzęsienia ziemi. Dwa z nich wydarzą się ze środy 4 bm. na czwartek 5 bm. w południowej Europie i w Indiach Wschodnich. Dalsze trzęsienia ziemi nastąpią w dniach z 9 na 10 bm. w Meksyku i Ameryce Południowej.

Przepowiednie te wywołują zrozumiałe wrażenie i wielkie poruszenie, tembardziej, że ostatnia przepowiednia prof. Bendandi o trzęsieniu ziemi w Smyrnie sprawdziła się co to joty.

**Znowu gwałtowny spór.**

Pomiędzy Anglią i Egiptem istnieją już oddawna gwałtowny spór, który w ostatnim czasie temwięcej jeszcze się zaostriżył. Egipt ma swego króla, ale jest do pewnego stopnia zależny od Anglii, która mu zupełnie niezależność przyznać nie chce, ponieważ się lęka, że będąc bramą dla Indii, mogłaby się później dostać pod niepowolane wpływy. Pisaliśmy że obecny rząd egipski odrzucił umowę z Anglią, ponieważ nie chce mu przyznać zupełnej niepodległości.

Rząd angielski przez swego przedstawiciela w Egipcie George Lloyd kazał wręczyć rządowi egipskiemu odpowiedź. W tej odpowiedzi rząd angielski przypomina rządowi egipskiemu, na jakich podstawach przyznał mu niepodległość w roku 1922.

Otóż: Anglia miała mieć wszelką swobodę ruchu przez ziemie egipskie, miała prawo obrony Egiptu przed zewnętrznymi napaściami lub przed mieszaniami się trzeciego mocarstwa, miała obowiązek chronić interesy cudzoziemców w Egipcie i ochronę mniejszości, miała wreszcie prawo ochrony Sudanu na pewien przedział czasu.

Anglia oświadczyła, że tych praw do Egiptu nie wyrzeknie się i uważa obecny stan za przejściowy.

**Ognie pod ziemią zięją zniszczeniem.**

Z Rzymu donoszą, że we Włoszech panuje zaniepokojenie nawet o los Wiecznego Miasta. Oto od pewnego czasu, mniemając od maja zeszłego roku, odczuwać się dają co kwartał wstrząsy podziemne, które dotąd coprawda szkód żadnych nie wyrządziły, ale które mogą z czasem doprowadzić do groźnych następstw. A z niepokojem stwierdzono że gniazdo tych podziemnych grzmotów leży w pobliżu Rzymu, w górach albańskich, tam, gdzie dziś znajduje się szereg najcudniej położonych jezior i dolin, pomiędzy innymi słynne na całym świecie ze swego czarownego krajobrazu jeziora Nemi i Albano. Jeziora te powstały tysiące lat temu z położonych tam wulkanów, które z biegiem wieków wygasły, ale które, jak się mocno wydaje, zaczynają powoli na nowo odzywać. Rzym leży zaledwie w oddaleniu 30 kilometrów od tych podziemnych procesów wulkanicznych.

**Z WOJEWÓDZTWA.**

CHOJNICE, dnia 7 kwietnia 1928 r.

— **Wszystkim naszym czytelnikom** zasylami życzenia jak najweselszych Świąt Wielkanocnych.

— **Należy zaprotestować.** Właściciel domu przy placu Jagiellońskim num 9 p. Stegemann odezwał się do małżonki pewnego lokatora w Wielki Piątek, gdy schody czyściła: „Heute ist Feiertag, ich verbiete Ihnen in meinem Hause zu arbeiten.“

Odezwanie to było niewłaściwe, ponieważ Wielki Piątek nie jest świętem

katolickim, o tem p. Stegemann powinien był wiedzieć.

— **Wyjaśnienie.** Pan Antoni Dembski zawiadomiał nas, że niema nic wspólnego z p. Dembskim, podpisany pod wiadomością „W odpowiedzi „Dziennikowi Bydgoskiemu“.

— **W poniedziałek,** t. j. w drugie święto, urzędują tu: Koło Podoficerów Rezerwy swą wiosenną zabawę w lokalu p Pruskiego „Nowa Ameryka“ o godz. 5 po poł. Zabawa ta będzie wiecie u rozmalona. Dlatego radzimy Szan. Obywatelstwu, aby tam tłumnie pospieszono.

— **Bezprocentowy kredyt na saletrę chorzowską.** Celem przyjsia z pomocą — udzielać będzie wyjątkowo Państwowy Bank Rolny, w porozumieniu z czynnikami rządowymi — rolnikom, których oziminy ucierplęły przez długotrwałe mrozy i wskutek tego powtórnego wymagają nawożenia saletry, przy zakupie saletry chorzowskiej — bezprocentowego kredytu do dnia 1 go lutego 1929 r. na warunkach następujących: 1) Azotan amonu (saletra) 35 proc. po cenie zł 100 za 100 kg. plus opakowanie po 1.80 za skrzynię, zawierającą 50 kg. towaru, oraz 2) saletrę chorzowską 15 i pół procent. (nitrofos) po cenie zł 48.— za 100 kg. łącznie z opakowaniem franko wagon Chorzów.

Rolnicy pragnący otrzymać jeden z wyżej wymienionych nawozów sztucznych, winni złożyć stwierdzenie Urzędu Gminnego, Kółka Rolniczego, Starostwa lub t. p. Instytucji, iż oziminy ich wymagają powtórnego nawożenia.

Zamówienia na te nawozy przyjmuje Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe w Toruniu wraz z oddziałami.

— **Drogę, wiodącą do zakładu poprawczego,** która po zimowych zaspach, a następnych roztopach, była nadzwyczaj wyboista, obecnie wyrównano, a na miejscach, gdzie brakowało drzewek, wsadzono młode drzewka.

— **Skąd się wzięła nazwa „Chojnice.“** Wszyscy wiedzą, że Chojnice to miasto powiatowe, położone na Pomorzu, w pobliżu granicy niemieckiej. Według starych kronik miasto to powstało w r. 1137. Założył je Wendowie, którzy w poszukiwaniu za zdrową okolicą wpadli do okolic, zamieszkałych przez starych Prusaków. Na miejscu, gdzie dziś znajduje się miasto, znaleźli krowę z cielęcym. A że okolica wydawała się im zdrową, rozpoczęli też wkrótce budować osiedle, któremu dano nazwę „Konest“; nazwę tę później zmieniono na Chojnice. Również i godło miasta pokazuje głowę krowy.

— **Falszywe pięciozłotówki.** Ministerstwo Skarbu zawiadomia, że pojawił się w obiegu nowy typ falsyfikatów państwowych wartości 5 zł. z datą 25 października 1926 r. Papier użyty do druku falsyfikatów posiada cienie nierównomiernie rozrzucone, kreski naśladujące dosyć udanie różowy rzucek, jaki jest na papierze prawdziwych 5-cio złotych. Kolory farb zbliżone są do prawdziwych. Rysunki w drobnych szczegółach zalane. Główna kłódka i ozdoby w ramce mało wyraziste. Napisy nie ostre, nie odcinają się tak wybitnie od zielonego tła, jak na biletach prawdziwym. Napis „Warszawa dn. 25 października 1926 r.“ złożony z liter cieńszych, mniejszych i nierówno rastawionych. Cyfry numeru wykrojem swym są zbliżone do numeracji prawdziwej, natomiast odcięte farby jest nieco ciemniejszy. Postać górnika różni się techniką cieniowania, wskutek czego jest zamazana, a muskulatura ciała nie uwydatnia się. Napis „Pięć złotych“ nie jest tak wyraźny jak na biletach prawdziwym, kreska nad „ć“ w słowie „pięć“ jest nie wyraźna i zlewa się z literą c. Godło państwa wykonane odmiennie, orzeł różni się głównie innym wykrojem dzioba i upierzenia.

— **W pierwsze święto** nakreca tu kino Nowości nadzwyczaj wesołą i pełną słonecznego uroku, sztukę filmową p. t. „Kto zna pannę Brown“? W tej 8-aktowej sztuce występuje w roli głównej Harry Langdon, znakomity Inoskok, komik i salonowiec. W drugie święto wyświetla kino Nowości dramat w 12 aktach p. t. „Mały kapral“. W filmie tem oddane są znakomite losy Napoleona. W rolach głównych występują artyści francuscy Izabella Ruis i Jan Napoleon Michel. Dramat ten odbywa się w stolicy napoleońskiej, Paryżu. Opisuje on rok 1795, po krwawych walkach wielkiej rewolucji, rodzin włoskich patriotów-wygnañców. Oby-

**OSTATNIE WIADOMOŚCI.****Minister Zaleski**

wyjechał w piątek w południe o godz. 2.25 do Włoch na spotkanie z Mussolinim.

**Trzy nowe ambasady polskie?**

Prawdopodobnie w końcu bieżąc. miesiąca placówki polskie w Angorze, Rzymie, Londynie zostaną podniesione do stopnia ambasad. Jednocześnie do stopnia ambasad podniesione zostaną poselstwa tych państw w Warszawie.

**45 proc. dodatek dla urzędników.**

Dodatek dla urzędników państwowych i wojskowych, wynoszący 45 procent ich uposażenia kwartalnego będzie wypłacony w terminie przyspieszonym: pierwsza połowa 29 bm., druga 20 maja.

**Skarga przeciw Polsce.**

Księżę Turn-Taxis wniósł do mieszanego trybunału w Paryżu skargę przeciw państwu polskiemu o dodatkowe odszkodowanie za zlikwidowane dobra krotoszyńskie i odolanowskie.

Dobra te ocenili znawcy na około 17 milionów zł. Księżę Turn-Taxis twierdzi obecnie w skardze, że wartość tych dóbr jest znacznie wyższa i żąda od państwa polskiego dopłaty około 75 milionów zł.

**Ropa naftowa pojawiła się na Śląsku.**

W bazantarni ks. pszczyńskiego w Starejwsł pojawił się otwór, z którego wydobywa się ropa naftowa. Wybuchy powtarzają się co 20 minut. Rzecznicy przypuszczają, że w okolicy będzie więcej żył naftowych.

**Winiarnia Fukiera sprzedana.**

Słynna winiarnia Fukiera w Warszawie należąca do rodziny Fukierów od lat 300, została sprzedana za milion złotych. Kupił ją Witkowski, właściciel jednej z firm kolonialno-włnych.

**B. cesarzowa Zyta umierająca.**

Donoszą z San Sebastjan, że b. cesarzowa Zyta leży umierająca.

dwie sztuki odbędą się o zwykłym czasie t. j. o 6 i 8.15.

**Silno, pow. chojnicki.** (Zmiana wójta.) Dotychczasowy wójt p. Doege, który prawie przez rok ten urząd piastował, został obecnie zwolniony. Następcę jego został p. Jereczek, nauczyciel z Ostrowitego. Tenże p. Jereczek był w Chojnicach również nauczycielem przy szkole wydziałowej.

**Drzytym, pow. świecki.** (Wśród Wójaków i Powstańców.) Miejscowe Tow. Powst. i Wójaków, które aczkolwiek sprawiło sobie w ubiegłym roku piękny i drogocenny sztandar, nie zasyła w pracy, a tylko kroczy śmiało naprzód. Dokonano wyboru nowego zarządu. Prezesem został nadal miejscowy sołtys pan Medard Ratkowski, zastępcą p. Feliks Mindak, sekretarzem p. Wacław Ratkowski, skarbnikiem przemysłowiec p. Antoni Mlszker, komendantem p. Stanisław Błażejewski, referent. ośw. p. Januszewski. (c)

**Brodnica.** (Zderzenie pociągów.) W środę o godz. 4-tej rano najechał pociąg pospieszny Warszawa—Gdańsk na pozostawiony na torze wagon załadowany drzewem na dworcu brodnickim. Lokomotywa pospiesznego pociągu została poważnie uszkodzona, tak że inna lokomotywa musiała zostać doczeplona do pociągu pospiesznego.

**Puck.** (Skutki niestosownej zabawy.) Robotnik Franciszek Poetsch z Olsztyna pow. morski, zabawił się wraz z kilkoma kolegami strzelaniem z rewolweru na ulicy. Widząc przelatującego psa strzelił do niego. Kula jednak nie ugodziła psa, lecz stojącego w pobliżu nauczyciela z Olsztyna, którego Poetsch wskutek clemności nie zauważył. Strzał był bardzo niebezpieczny, gdyż nauczyciel Nadolski musiał się tego samego dnia poddać operacji, aby nie nabawił się zakazania krwi. Sprawca zajęła się polleja.

**Z DALSZEJ POLSKI.**

**Grodno.** (Zbrodnicze ręce wzniesają pożary.) Wybuchł pożar we wsi Szamotowice. Płonienie pochłonęło 16 domów, 16 stodół ze zbożem i kilkanaście obór z żywym inwentarzem. W płonienach zginęła 60-letnia staruszka, która usiłowała ratować swego wnuka. W tym samym dniu jakieś tajemnicze ręce podpaliły w kilku punktach wieś Kniezlewice w pow. grodzieńskim, wskutek czego spłonęło 12 domów, 13 stodół, 11 chlewków ze zwierzętami domowymi. Na

**Żołnierz rzuca karabin.**

W Gandawie w Belgji wystąpił podczas defilady wojskowej żołnierz ze szeregów i rzucał karabin w kierunku komendanta generała Decallatay. Kolba karabina pękła. Żołnierza przyaresztowano.

**Pięcioro dzieci rozszarpał granat.**

W czwartek bawilo się 5 dzieci na jednym z podwórz w Lwowie nieznanym granatem. W przypuszczeniu, że to zwykły kula żelazna, zaczęli go podrzucać w górę. Nagle granat eksplodował i porozrywał dzieci w szlaki.

**Rewizja planu Davesa.**

W kołach politycznych ogólnie spodziewają się zwołania w jesieni konferencji międzynarodowej w sprawie rewizji planu Davesa.

**Kapitan na biegunie północnym.**

Na życzenie jen. Nobile O Gianfranceschi zgodził się wziąć udział w charakterze kapelana w ekspedycji, wyruszającej do bieguna.

**Encyklika papieska?**

W Rzymie rozlewają pogłoski, jakoby Ojciec św. zamierzał w związku z ostatnim zatargiem faszystowskim wydać encyklikę. Pogłoski te nie mają dotąd żadnych podstaw.

**Nieprawdziwa pogłoska.**

Zaprzeczają pogłosce o chorobie i chęci ustąpienia ze stanowiska papieskiego Sekretarza stanu ks. Kardynała Gasparri'ego.

**Węgry a Włochy.**

Zaprzeczają wiadomościom, jakoby prezes ministrów węgierskich hr. Bethlen spotkał się podczas swego pobytu we Włoszech z Mussolinim i jakoby miał z nim poufne umowy.

**Niema rewolucji w Grecji.**

Otrzymujemy wiadomość, że wiadomość jakoby w Grecji wybuchła rewolucja, są zmyślone. Położenie w państwie bynajmniej nie uprawnia do jakiegokolwiek przewrotu.

miejsce pożaru udała się niezwłocznie komisja śledczo-sądowa dla zbadania przyczyn pożaru.

**Olkusz.** (Wielki pożar w Rodakach.) 31 marca br. wybuchł groźny pożar we wsi Rodaki, gm. Ogrodzieniec, odległej o 15 km. od Olkusza. Pastwą płomieni padło poł wsi, spaliło się bowiem 54 domów mieszkalnych, 48 stodół i wszelkie zabudowania wraz z inwentarzem gospodarczym.

Ze zgłiszcz jednego z domów wyjęto zwęglone zwłoki 3-letniego dziecka Stajnowej. Wiele osób zostało poparzonych.

**RUCH W TOWARZYSTWACH.**

**Tow. Upiększenia Miasta.** W piątek, dnia 13 kwietnia 1928 r. o godz. 20-tej odbędzie się walne zebranie Tow. Upiększenia Miasta w hotelu Engel w Chojnicach.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie przewodniczącego.
2. Sprawozdanie kasowe i wybór Komisji rewizyjnej.
3. Udzielenie absolutorjum skarbnikowi
4. Wolne wnioski.

Szan. Członków na zebranie to uprzejmie zaprasza Zarząd.

**Sokół.** Przy dopisanu pogody urządził Towarzystwo w drugie święto Wielkanocne wycieczkę do lasu w Krojantach. Członkowie, chcący wziąć udział w wycieczce, zechcą stanąć o godz. 2-giej na Placu Plastowskim przed halą gimnastyczną. Zarząd.

**Zebranie Akuszerek.** Dnia 10 kwietnia odbędzie się o godz. 10—11-tej w Starostwie główne zebranie Akuszerek na pow. Chojnice. Na porządku dziennym wybranie nowego Zarządu.

Zarząd Akuszerek.

**Zebranie Tow. Zgody pod opieką św. Józefa** odbędzie się w drugie św. Wielkanocne po poł. o godz. 4-tej w małej salce Hotelu Centralnego na porządku dziennym ważne sprawy przedewszystkiem poprawka do kasy pośmiertnej.

O liczne przybycie uprasza Zarząd.

**Przy obstrukcji,** zaburzeniach trawienia, zgadze, uderzeniach do głowy, bólach głowy i ogólnym niedomaganiu, zażywa się rano naczczo szklanke naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“. Na podstawie doświadczeń dokonanych w klinikach chorób wewnętrznych, woda **Franciszka-Józefa** jest jedynym i najskuteczniejszym środkiem oczyszczającym. Żądać w aptekach i drogerjach.



**Z WOJEWÓDZTWA.**

**— Ważne dla myśliwych.** W kwietniu wolno polować na: guszcze koguty, cietrzewie, bazanty i jarząbki (koguty) na słonki, dzikie gęsi, łabędzie, bataljony: na dzikie kaczozy. Poza tem wolno polować na: wilki, dziki, kuny leśne i domowe, tchórze, gronostaje, łasice, króliki, jastrzębie, krogulce, sroki i wrony.

Dla zwierząt kwiecień stanowi pewien kryzys. Zwierzyna zima wygłodzona i wycieńczona chwyta z chciwością zieloną paszę nadmiernie, dostając wskutek tego biegunki. — Rogacz odbija się od stada i wyciera swędzące rogi o drzewo. Zające się koca, lisy już młode bywają w norach, a wilki i kuny leśne szukają pożywnia dla młodych. Należy mieć baczną oko na tych rabusiów i tępić je wszelkimi sposobami. Kotów swojskich włóczących się po polu nie oszczędzać. Z końcem kwietnia najlepszy czas do podbierania gniazd puchaczy.

**— Wystawa ogrodnicza.** W czasie od 28 lipca do 4 października rb. odbywać się będzie w Toruniu Pomorska Wystawa Ogrodniczo-Przemysłowa, mająca być przeglądem ogrodnictwa polskiego z włączeniem pszczelnictwa, jedwabnictwa etc. Magistrat m. Torunia udzielił wystawie teren 15 ha parku i budynki o powierzchni około 5000 m<sup>2</sup>. Wystawa obejmować ma ogrodnictwo na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej ze szczególnem uwzględnieniem pomorza. Chyba i Chojniczanie będą w niej udział brali.

**Łęg, pow. chojnicki.** (Budowa kolei.) Budowa kolei Bydgoszcz—Szlachta—Łęg Gdynia postępuje rażno naprzód. Od Rosochadki do Łęga buduje się nasyp. Bezrobotni mogą się zgłosić do naczelnika dyonu nr. IV w Łęgu w lokalu p. Pestki. Nasyp przez tor kolejowy i szosę budowany będzie w okolicy między Czarną wodą a Łęgiem w wysokości 10 m. Dworzec w Szlachcie przeniesiony zostanie obok cegielni p. Brzokowskiego, a następny dworzec wybudowany zostanie koło Starych Prus.

Od Czarska do Karina z powodu słabego podbudowania toru zostaną, jak słychać, wyjęte i przeniesione wszelkie szyny na budowę nowego toru. Linja Bydgoszcz—Łęg—Gdynia tworzyć będzie tor towarowy. Linja Bydgoszcz—Czarsk—Gdynia ruch obojowy — pośpieszny.

**Mała Cerkwica pow. sepoleński.** (Niszczyciele.) Zbliżył się czas, gdy ludzie krzątają się po ogrodach i je porządkują. Tak jeden z gospodarzy p. S. ustawił wzdłuż swej roli płot ochronny. Ale jakaś zbrodnicza ręka wszystkie kamienie pospychała na zasiane pole.

Trudno zbadać, kto to zrobił — czy to zemsta? Ten kto się czynu tego dopuścił, nie idzie z postępem, a nazwać się sam może „Niszczyciel kultury”. Chyba ten „Waligóra” nie dopuści się podobnych występów więcej.

Inny znów gorszy jeszcze czyn zrobiono na cmentarzu, tłukąc tablicę nagrobną śp. nauczyciela Gatzka, spoczywającego na cmentarzu w Cerkwi y.

**Swiecie.** (Egzamin w szkole rolniczej) W ubiegłym czwartku odbył się w tutejszej szkole rolniczej egzamin. Po nabożeństwie w kościele poklasztornym odprawionem przez ks. Prabuckiego, odbył się na sali gimnastycznej szkoły powsz. egzamin hupca szkolnego, po którym uczniowie, którzy ukończyli kurs, otrzymali świadectwa wojskowe; ponadto trzech otrzymało cenne nagrody. Zaś o godz. 11-tej rozpoczęła się w budynku szkolnym egzamin fachowy. Po stosownem przemówieniu dyrektora szkoły wręczono 8 uczniom świadectwa. Wynika z tego, iż szkołę ukończyli: pp. Paweł Białasiewicz z Wiąga, Wilhelm Blum z Jeżewa, B. Borkowski z Lisowa, Józef Deręgowski z Osia, Marjan Juściński z Parafianowicz, Bronisław Kozłowski z Przysierska, T. Mielcarek z Łęczeszyc, T. Socha z Łaska Małego. Przeniesienie na kurs wyższy otrzymało 19 uczniów kursu niższego. Poza tem otrzymali: T. Mielcarek nagrodę szkoły za pilność i dobre postępy, M. Juściński i B. Kozłowski po 120 zł. stypendjum, Min. Roln. W. Blum i J. Deręgowski po 40 zł. stypendjum; oraz uczniowie niższego kursu Fr. Krefta i Br. Wagner po 40 zł. stypendjum. Zaznacza się, że stypendja przyznano uczniom mniej zamożnym,

ale pilnym i robiącym postępy w nauce. W egzaminie wzięli pomiędzy innemi udział, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. (c)

**Swiecie.** (Święconka dla ubogich) Jak corocznie tak i teraz zamierzają konferencje tutejsze (Win. a Paulo) urządzić dla swych ubogich święconkę. W tym celu wyłożono listy na składanie datków dobrowolnych w następujących składach pp. Edw. Bartel, Behrendt, Chełstowski, Cybulski, Domachowski Fr., Flaczyński, Gregorkiewicz Krużyński, Kuberski, Lewandowski, Lubomski, Maciejewski, Nelke B. i M. Neumann, Piotrowski Porazyńska, Prusiewicz, Sliwa i Skomski. (c)

— (Magistrat buduje.) Magistrat naszego miasta ogłasza konkurs na pobudowanie domu mieszkalnego z 16 mieszkaniami o 3 pokojach, kuchni i łazienek. Oferty składać do 11 bm. (c)

**Gruczno, pow. świecki.** (Z Banku Ludowego.) We wtorek 10 bm. odbędzie się walne zgromadzenie tutejszego Banku Ludowego. (c)

**Przechowo pod Swiciem.** (Kto znalazł koc.) Na szosie od Przechowa do Swiecia zgubił p. Ruchaj ze Swiecia koc (dera) kozuchowy. (c)

**Osie.** (Sprzedaż drzewa.) W środę dnia 11 bm. Państw. Nadleśn. Osie sprzedawać będzie w lokalu p. Smeji drzewo użytkowe i opałowe ze wszystkich leśnictw. (c)

**Grudziądz.** (8 dniowy kurs wychowania fizycznego w Grudziądzu.) Na skutek usilnych starań i inicjatywy Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej urządził Wojewódzki Komitet Wychowania Fizycznego i Przysp. Wojsk. w czasie od 22. III. do 29. III. br. 8-dniowy kurs wych. fiz. w Grudziądzu. Kurs ten kwaterował w koszarach 64 p. p. Ścisłe ograniczoną ilość 60-tu miejsc wypełnił sam Związek Młodzieży 49 uczestnikami z poszczególnych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej na Pomorzu. (Związek otrzymał przeszło 80 zgłoszeń, lecz z braku miejsc musieli reszcie zgłoszonych odmówić wzięcia udziału w kursie.)

Inne organizacje z Pomorza wypełniły zaledwie 10 miejsc. Dowodzi to, iż konieczny i zbawiczny ruch fizyczny młodzieży pozaszkolnej znalazł należyte zrozumienie w Katolickim Związku Młodzieży Polskiej, który kształtując ducha młodzieży przez pouczenia religijne, oświatowe i gospodarcze nie zaniedbuje godziwego ujęcia dla nadmiaru energii młodzieży w formie ruchu fizycznego, chroniąc tem samem od zepsucia i demoralizacji.

Program kursu obejmował gimnastykę metodyczną, ćwiczenia sportowe, gry ruchome i ćwiczenia przysposobienia wojskowego. Prócz tego w godzinach wieczornych odbywały się pogadanki organizacyjne (wyłącznie dla Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej) i oświatowe. Uczestnicy kursu to w większości młodzież wiejska, która już na tak stosunkowo krótkim kursie nabyła świadomości i zrozumienia dla kultury fizycznej. Mijmy nadzieję, iż młodzież ta po powrocie z kursu z całym zapałem rozpocznie pracę w tym dziale wśród szerokiego mas ludności wiejskiej na chwałę Bogu i Ojczyźnie. Kurs ten zakończył się uroczystym pożegnalnym obiadem przy dźwiękach orkiestry wojskowej i przy udziale przedstawicieli miejscowych władz wojskowych, rządowych, samorządowych i prasy.

**Gdynia.** (Nowy statek polski) Stocznia gdańska wykończyła obecnie nowy statek polski o pojemności 250 ton, Hanka, który uruchomiony zostanie w kwietniu br. Utrzymywac on będzie ruch między Gdynią a Hølem.

**Gdynia.** (Wycieczka zagraniczną polskich statków pasażerskich.) Jak się dowiadujemy, program wycieczek zagranicznych na pasażerskich statkach polskich, jest już opracowany i wydział pasażerski „Zegluga Polskiej” wysyła takowy na każde żądanie.

Poza wycieczkami programem 1 maja i 15 czerwca br. mogą być organizowane wycieczki nadzwyczajne dla towarzystw, instytucji i t. p. na warunkach ulgowych, o czem również udziela wiadomości „Zegluga Polska” w Gdyni.

**Czczewo, pow. kartuski.** (Poświęcenie dzwonnów.) Dzwony, ofiarowane dla nowej parafji w Czczewie przez emigranta rodaka Walentego Hirsza z

Ameryki, nareszcie zostały przewiezione z portu gdańskiego do Czczewa. Poświęcenie tychże odbędzie się w drugie święto Wielkiejnocy o godz. 10.30.

**Bukówlec pow. świecki.** (Przebudzenie „sokoła”.) Założono tu przed kilku laty Tow. Gimn. „Sokół” przez przeciąg kilku lat było nieczynne. Za tem przedostatniej niedzieli zbrano się do obudzenia drzemającego „Sokoła”. Zwołano zebraie organizacyjne, na które przybyli członkowie zarządu okręgowego ze Swiecia, oraz członek Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej p. Żmudziński z Bydgoszczy. Tenże ostatni wygłosił dłuższe przemówienie, omawiając historję „Sokoła”, jakoteż cele i zadania jego w czasach dzisiejszych; moję swą zakończył wezwaniem zebranych, by wznowili pracę i wzbudziili śpiącego „Sokoła”. Liczni słuchacze z zachwytem wysłuchali wywodów mówcy, i wszyscy oświadczyli gotowość wstąpienia w szeregi sokoła. Odrazu na członków zapisało się 21 obywateli. Zarazem ukonstytuował się zarząd gniazda z kier. szkoły p. Kozłowskim jako prezesem na c. e. le zastępcą jest wójt p. L. Ekert.

Ponadto wchodzi do zarządu pp. B. Karczmarek, Kierzkowski senj. i jun., Czajkowski, Gabryeh, Targański, Szulc, Plewa i Wielbacki.

Oby nowy zarząd, swą pracą zdołał wnieść miejscowego „Sokoła” do należytej wyżyny — czego mu i z naszej strony życzymy. „Czołem”. (c)

**Pelplin.** (Bieg sztafetowy o puha-wędrowny „Gońca Pomorskiego.”) W niedzielę dnia 1 kwietnia, odbył się bieg sztafetowy, urządzony przez wydawnictwo i Redakcję „Gońca Pomorskiego”. Oprócz pelplińskiego „Sokoła” wzięli udział Sokół: Tzew, Gniew, Starogard, i Zblewo. Zawodnicy pelplińscy zebrali się o godz. 10 przedpołudniem w lokalu p. Rezmara skąd odjechali autem celem rozstawienia sztafety. Bieg rozpoczął się punktualnie o godz. 12 tej. Pierwszy przez metę przed redakcją „Gońca Pomorskiego” przebiegł druha Gajewski Edmund z gniazda zblewskiego. Po upływie 24 sekund przybiegł do mety druha Brzóska Jan z gniazda tzewskiego, trzeci druha Szatan Alojzy z gniazda gniewskiego po 9 sekundach przybył druha Kurek Antoni z gniazda starogardzkiego, ostatni po 8 sekundach przybiegł druha Gliński Feliks z gniazda pelplińskiego. W lokalu Administracji przygotowano dla zwycięzców przyjęcie. Po przemówieniu p. red. Matłosa i p. burmistrza Wojczyńskiego, wręczył zwycięzcom nagrody p. dyr. Pawlikowski. Zakończonem była fotografia zwycięzców w otoczeniu władz Sokolstwa i Wydawnictwa i Redakcji oraz gości. (e)

(Sprawki złodziejskie.) W ubiegłym tygodniu zakradli się złodzieje do p. S. przy ul. Kościuszki, a ofiarą miała paść dobrze zaopatrzona w inwentarz stajnia. Sposzeni przez stróża uciekli, jednak złamali kłódkę i przerzucili ją przez mur do biskupiego ogrodu. Przed paru dniami pładrowali również złodzieje w słusarni p. F., ale zostali jeszcze przed czasem spłoszeni. (a)

(Uroczystość wielkoczwartkowa w katedrze.) We wielkim tygodniu w środę i czwartek o godz. 9-tej rano odbyła się suma w katedrze, którą odprawił ks. Biskup Stanisław Wojciech. Na Głorja ozwały się dzwonki i wielkie dzwony, poczem zamilkły aż do rezulekcji. Pienia wykonał chór katedralny. Podczas mszy św. święcił Najprzewiel. ks. Biskup oleje św. w asyście księży, diakonów i subdiakonów. Duchowieństwo przyjęło komunję św. z ręki ks. Bis. upa. Po mszy św. nastąpiło uroczyste przeniesienie Hostji św. w procesji do kaplicy Najśw. Sakr. (a)

**Gentomie pow. starogardzki.** (Zuchwałe występy łobuzów.) Młodzież naszej wioski, która od dłuższego czasu jest bez pracy szuka sobie wieczorem dzikich rozrywek. Kiedy w innych wioskach panuje cisza wieczorem, to w Gentomiu odbywają się marsze, z przerażającym wrzaskiem śmiechu. Pewnego wieczora porozciągali łobuzy wozy od kuźni na lodzie i po wszystkich polach. Dnia 28 go marca, gromada łobuzów zaczęła szturmować szkołę. Tymczasem obywatelstwo gminy milczy na takie zuchwałe występy młodzieży. Czas, aby sprawę tę oddać do policji.

**Wejherowo.** (Pożar lasu.) W lesnictwie starzeńsem tu powiatu wybuchł pożar, który zniszczył około 11 ha 30-letniego lasu.

**Z DALSZEJ POLSKI.**

**Zakopane.** (Wielkie szkody w lasach górskich.) „Rzeczpospolita” donosi o 5 dużych lawinach, które w okolicy Zakopanego w bliskości Morskiego Oka spadły i kilkadziesiąt drzew jak i wielką ilość mniejszych roślin zniszczyły. Także droga do Morskiego Oka jest zasypana.

**Zakopane.** (Po 14 latach tułaczki powrócił do rodzinnych pieleszy.) Do Zakopanego powrócił niejaki Jan Roja, który służył w 1914 r. w wojsku austriackim zaginął na froncie bez wieści. Wobec wiadomości, że poległ, żona jego mieszkająca w Zakopanem, wyszła powtórnie zamąż.

Obecnie Jan Roja przybył do Zakopanego, idąc rok piechotą z Rosji, gdzie przebywał w niewoli.

Dowiedziawszy się o zaszłych w czasie jego nieobecności wypadkach powie dział, że udaje się w góry i już nigdy do domu nie powróci, ponieważ niema tam dla niego miejsca. Przyjaciele i rodzina zaginionego Jana Roji rozpoczęli za nim poszukiwania, które narazie nie wydały rezultatów.

**Rybnik na Śląsku.** (Hojny dar dla szkoły powszechnej w Belku.) Największą opieką i pieczołowitością otaczają władze szkolne skuteczny rozwój przed-szkoli i nauki gospodarstwa domowego przy szkołach powszechnych w naszym województwie. Chodzi bowiem o to, by młodociane dusze otoczyć należytą opieką, odsunąć od nich ujemny wpływ ulicy i przygotować do właściwej nauki szkolnej.

Zdarza się często, że rodzice, udając się na całodzienną pracę, pozostawiają młodsze dzieci pod dozorem starszego dziecka. Podczas nieobecności rodziców dziatwa spędza większą część dnia bądź na ulicy, bądź w niezdrowych mieszkaniach.

W ostatnich czasach powstały prawie we wszystkich większych miejscowościach ochronki i szkoły gospodarstwa domowego, lecz w niektórych nie można było uruchomić z braku odpowiedniego pomieszczenia ani ochronki, ani nauki gospodarstwa domowego, a szczególnie tam gdzie szkoły są przepełnione, gdzie dziatwa z uszczerbkiem dla zdrowia uczęszczać musi na naukę w godzinach popołudniowych. Do takich miejscowości należy wioska Belk w powiecie rybnickim.

Budynek szkolny w Belku jest starą rudera, w której znajdują się 4 pokoje, gdy teraz już jest 6 oddziałów, tak że nauka 2 oddziałów odbywać się musi popołudniu.

W tych warunkach nie można było uruchomić ani ochronki ani nauki gospodarstwa domowego.

Dzięki wspaniałomyślności p. Abinowskiego zostanie utworzona tam ochronka wraz z nauką gospodarstwa domowego dla uczennic tamtejszej szkoły.

Ne ten cel podarował bowiem p. Albinowski pięknie odnowiony dom wraz z czteromorgowym ogrodem, przedstawiającym wartość 40.000 zł.

**Sosnowiec.** (Olbrzymi przemyt.) Na dworzec kolejowy w Sosnowcu przybył z zagranicy wagon towarowy, krórego zawartość wydała się policji podejrzaną.

Rewizja wykazała, że wagon adresowany do Dawida Pióro, dostał się do Sosnowca drogą nieprawidłową z pominięciem opłat celnych, wagon ten zawierał 21 tys. kil. towarów kolonialnych. Towar, wartości 100 tys. złotych skonfiskowano.

**Osiek.** (Nieszczęście.) W sobotę zdarzył się tu nieszczęśliwy wypadek, przyczem mistrz rzeźnicki Paweł Teska poniosł śmierć. Ów był w swoim warsztacie zajęty przygotowaniem do zabijania. Przy swej czynności przyszedł prawdopodobnie zbyt blisko do niezolowanego druta elektrycznego. Ponieważ mokremi rękoma chwycił drut padł niezżywy porażony prądem. Jest także jeszcze inne przypuszczenie. Otóż T. był cierpiący na serce, wobec czego mógł nastąpić udar serca. Wszelkie starania o przywrócenie wnet po wypadku okazały się bezkuteczne. Oplakuje go żona i czworo małych dzieci.

## Wielki tydzień w kościele katolickim.

Tydzień poprzedzający święto Zmartwychwstania Pańskiego, nosi nazwę Wielkiego, lub Świętego Tygodnia, gdyż jest pamiątką najważniejszych momentów z ostatnich dni ziemskiego życia Zbawiciela, jego męki i śmierci krzyżowej. W pierwszych wiekach Kościoła kończył się w tym tygodniu t. zw. katechumenat, czyli przygotowania do chrztu św., poczem w Wielką sobotę udzielono chrztu, bierzmowania i Komunii św.

W Kościele Katolickim tydzień ten jest czasem żałoby i smutku, a niegdyś połączony był ze ścisłym postem o chlebie i wodzie, a nawet z całkowitem wstrzymaniem się od pokarmów, zwłaszcza przez ostatnie dwa dni: Aż do schyłku średniowiecza w ciągu całego tego tygodnia wstrzymywano się od pracy, podobnie, jak w dniu świątecznym.

Liturgicznie Wielki Tydzień jest po dziś dzień uprzywilejowany i znosi wszelkie święto, przypadające na ten czas. Charakterystyczną cechą żałoby jest czytanie Męki Pańskiej podczas Mszy św. w niedzielę palmową, wtorek i środę i piątek, śpiewanie jutrzni żałobnych w ostatnich trzech dniach i milczenie dzwonów od Gloria Mszy Wielkoczwartkowej aż do Gloria we Mszy Wielkiej Soboty.

Wielki Tydzień rozpoczyna się w niedzielę t. zw. Palmową, a osiąga swój kulminacyjny punkt w Wielki Piątek. W dniu tym, już przez św. Ambrożego nazwanym dniem żalu i postu, nie odprawiano zupełnie Mszy św., jak świadczy list Papieża Innocentego I do Decentiusa z Gubbio. Grecy i Rosjanie po dziś dzień zachowują ten zwyczaj, ograniczając nabożeństwo Wielkopiątkowe do psalmodji i adoracji obrazu Ukrzyżowanego.

Według rzymskiego rytuału liturgia Wielkopiątkowa rozpoczyna się w szatach koloru czarnego t. z. prostarcją, czyli leżeniem krzyżem przed ogołocionym ołtarzem, potem następuje czytanie stosownych miejsc z Pisma św. Starego Zakonu następnie śpiewa się pasję, czyli opis Męki Pańskiej i odmawia starodawną, jedynie w Kościele katolickim przechowaną modlitwę za wszystkie stany, a wreszcie kapłan według zwyczaju, znanego już w epoce Karolingów, odsłania zasłania z Krzyża i wraz z towarzyszącymi mu asystą i ludem tenże krzyż adoruje.

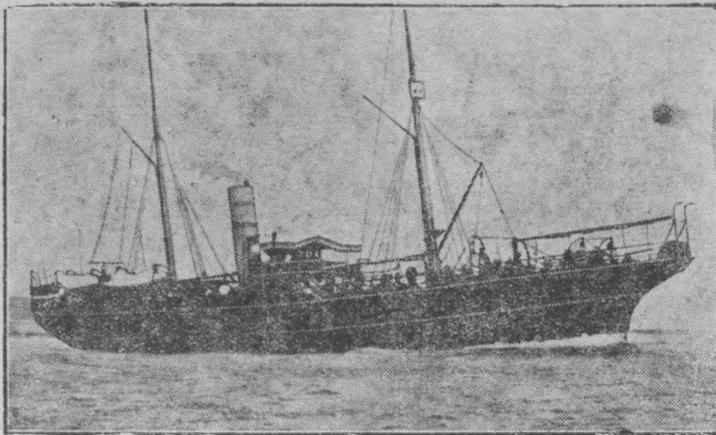
Teraz „dopiero rozpoczyna się Msza św. t. z. darów uprzednio poświęconych, gdyż hostja do tejże Mszy św. została konsekrowana w Wielki Czwartek.

Jest to właściwie rozszerzony obrzęd komunijny, który w czasach po Papieżu Innocentym III przyjął się w kościele rzymskim, przyjęty prawdopodobnie od Greków, u których od suboru Trydenckiego był w częstym użyciu w dniach W. Postu. Zwyczaj komunikowania wiernych w tym dniu, praktykowany we Francji aż do w. IX. został zniesiony.

Charakter liturgiczny przedpołudnia Wielkiej Soboty, która ma być wyrazem ciszy grobowej Chrystusa, jest dzisiaj raczej historycznym wspomnieniem udzielenego ongiś w tym dniu chrztu katechumenom. Temu celowi służy poświęcenie ognia, poświęcenie paschatu, czyli świecy wielkanocnej, znana już od 5 wieku, święcenie wody, czytania z Pisma św., odnoszące się do chrztu św., a wreszcie Msza św. z weselnym Alleluja, z niesporami zamiast modlitw po Komunii św., żywo przypominające swe dawne przeznaczenie, jako Msza św. w poranek Wielkanocny po uroczystym udzieleniu chrztu św. Msze św. prywatne w ostatnie trzy dni Wielkiego Tygodnia są zakazane.

Wieczorem w Wielką sobotę, albo wczesnym rankiem w Wielką Niedzielę odbywa się t. zw. Rezurekcyja, czyli uroczysty obchód Zmartwychwstania Pańskiego, połączony z procesją trzykrotną naokół świątyni i zakończony Te Deum z błogosławieństwem sakramentalnym.

Stosownie do Nowego Prawa Kanon 1252 § 4, post, tak od ilości, jak i od jakości, kończy się w Wielką Sobotę w południe, tak, że po godzinie 12 w południe wolno już używać potraw mięsnych.



Citta de Milano.

Na tym statku znajduje się sterowiec powietrzny „Italia“ na którym generał włoski Nobile zamierza udać się na biegun Północny:

## Chłopcy ratują Hostję z płonącego kościoła.

Trzej chłopcy narazili życie, by ocalić Przenajświętszy Sakrament z pożaru, który zniszczył kościół Panny Marji we ksi Skaneteales w Stanie Nowego Jorku. W czasie nieobecności proboszcza, chłopcy pobiegli ku tabernakulum poprzez płomień i zanieśli Hostję na plebanję. Kościół Panny Marji miał pięćdziesiąt lat i był jakoby podwaliną w historii katolicyzmu w środkowym New Yorku.

## Kamienny stółkrólewski pod Chełmem.

W ostatniej wojnie polsko-szwedzkiej, oblegali Szwedzi Chełmno. Król Szwedzki Karol Gustaw postanowił gwałtem zmusić Chełmian do poddania miasta. Po dłuższym okresie głód rzeczywiście zaczął zaglądać w oczy bohaterów mieszkalców. Gdy zapasy żywności były prawie na wyczerpaniu, postanowili Chełmianie użyć fortelu, aby Szwedów skłonić do odstąpienia z pod murów miasta. Z reszty mąki upieczono wielkie bochenki chleba i te razem z resztką wędlin — wystrzelano do szwedzkiego obozu.

Szwedzi — mniemając, że Chełmianie obficie są jeszcze zaopatrzeni w żywność, jeśli mogli sobie pozwolić na takie marnotrawstwo, rzeczywiście zaniechali dalszego oblężenia. Do dnia dzisiejszego podobno pokazują w pobliżu Chełmna wielki kamień, który miał królowi szwedzkiemu służyć jako stół. Na kamieniu tym wyryte są widelec, noż i talerz.

## Głos ludzki może być fotografowany.

Dwaj uczeni duńscy stworzyli mówiący film.

Usiłowania długich siedmiu lat, w celu wynalezienia sposobu fotografowania głosu ludzkiego i stworzenia temsamem „mówiącego filmu“ zakończone zostały w tych dniach epokowym przewrotem w tej dziedzinie.

Dwaj inżynierowie duńscy Axel Petersen i Arnold Poulsen stoją przed światłem z zadziwiającym rezultatem. Fotografie filmowe dają się „zapisać“ wraz z głosem działających artystów na taśmach i odtworzyć doskonale. Film wyświetla obraz i jednocześnie mówi. Akcja ruchów rozgrywa się przy wtórze głosu artystów. Film mówiący nosi nazwę fonofilmu. Sposób dokonywania takich filmów jest tajemnicą inżynierów. Do publicznej wiadomości doszły tylko następujące szczegóły: Prąd elektryczny kierowany jest od mikrofonu do specjalnego aparatu, który zamienia wibracje elektryczne na wibracje świetlne, a następnie na wibracje głosowe.

Jeśli np. operator filmowy chce zrobić zdjęcie maszerującej ulicą orkiestry, to oprócz zwykłej kamery fotograficznej, ustawia jeszcze mikrofon („ucho elektryczne“) i rejestruje jednocześnie obrazy świetlne i dźwięki.

Wynalazek duńczyków wywołał nie słychane pozuszenie w wytwórniach filmowych w Ameryce. Lękają się one, że nowy „film mówiący“ zniszczy wielką gałąź amerykańskiej produkcji filmowej

## „Klechy i mnichy“.

To reakcyjniści (przeciwnicy postępu), oni są przeciwni wszystkiemu, są zwłaszcza wrogami postępu gospodarczego.

Taki zarzut nierządno się podnosi. A jak jest w rzeczywistości? Słuchaj, wrogu księży i zakonów!

Czy może ty wynalazłeś proch strzelniczy? No nie. Bo go wynalazł Franciszkanin Berthold Schwarz z Fryburga.

A to może wiesz przynajmniej, kto zbudował pierwszy młyn? Także nie wiesz. Otóż uczynił to taki sobie klecha, którego Kościół czci jako świętego Ursusa.

A czy wiesz, kto zrobił pierwsze okulary. Był to Dominikanin Aleksander ze Spiny w XIII wieku.

Czy wiesz, kto po raz pierwszy chemii użył do celów leczniczych? Zakonnik Benedyktyn Błażej Valentini.

Czy wiesz, kto wynalazł mikroskop teleskop (szkła powiększające) i zwierciadło optyczne? Otóż uczynił to najgenialniejszy fizyk i chemik średniowieczny, Roger Bakon, a ten był zakonnikiem św. Franciszka.

Czy wiesz, kto na pół wieku przed Fahrenheitem, posiadał już (1659) termometr rtęciowy? „Klecha“ Bouilau.

Czy wiesz, kto pierwszy po Arystotelesie naukowo opracował zoologię, mineralogię i botanikę, kto pierwszy zbudował cieplarnię, wynalazł cynk i arszenik? Był to dominikanin Albert, zwany Wielkim.

Czy wiesz, kto wynalazł światło gazowe? Nie przelekaj się, proszę, gdy ci powiem, że uczynił to członek tego zakonu, który u ras uchodzi za najwięcej zacofany, czyli Jezuita Dunn; on w r. 1815 w Preston założył pierwsze towarzystwo gazowe.

Czy wiesz, kto już przed Franklinem uczył, że burza jest zjawiskiem elektrycznym? Był to djakon Nollet we Francji a więc kandydat na „klechę“.

Czy wiesz, kto ustawił pierwszy gromochron? Zakonnik Prokop Diwisch, proboszcz norbertański w Brendicach na Morawie.

Czy wiesz, kto zbudował pierwszy meteorograf? (Jest to przyrząd, służący do obserwacji pogody.) Jezuita Angelo Secchi, jeden z największych astronomów XIX wieku.

Czy wiesz, kto wynalazł rower? „Klecha“ Pianton w roku 1885.

Czy wiesz, kto zbudował pierwszy zakład anatomiczny? Książę — Biskup wirburski Karol von Schönborn (1724).

Czy wiesz, kto uskutecznił pierwszą narkozę (zасыpanie podczas operacji) i

oszczędził cierpiącej ludzkości tyle bólów? O. Celestyn Opitz, prowincjał Bonifratrów w Austrii (6 lutego 1847 r).

Czy wiesz, kto wynalazł pierwszy środek do nauki czytania dla ślepych? Jezuita Lana (1687).

Czy wiesz, kto już za króla Ludwika VII zbudował maszynę, popędzaną parą wodną? Opat Suger od św. Djonizego,

Czy wiesz, kto zbudował pierwsze organy? Zakonnik Budos z Celle. A pansymfonikon (wspaniały instrument muzyczny)? Franciszkanin O Singer w Salecurgu († 1882)

Czy wiesz, kto wynalazł pierwszy balon? Ks. Desforges (1772), a pierwszą sikawkę ogniową? Zakonnicy Cystersi.

Co więcej, czy wiesz, kto winien uchodzić za założyciele gazet, z których ty czerpiesz całą swoją mądrość? Oto św. Wincenty a Paulo i św. Franciszek Salezy (1576—1660).

A któż zachował nam najpiękniejsze dzieła pisarzy greckich i rzymskich? Zakonnicy, zwłaszcza Benedyktyni, w swoich klasztorach.

Najwięksi odkrywcy Kolumb i Vasco de Gama zostali zachęcani do niebezpiecznych podróży przez mnicha Fra Mauro († 1459), który narysował pierwszą mapę!

Kto wprowadził do rachunków liczby arabskie zamiast rzymskich? — Papież Sylwester II.

Kto pierwszy odkrył, że ziemia obraca się koło słońca? — Znowu ksiądz Kopernik, a przed nim Regiomontanus (1476).

A kto wynalazł zegarek? — Mnich Kassiodor (1505).

Te i wiele innych odkryć i wynalazków, które się tak przyczyniły do zewnętrznego postępu gospodarczego, pochodzą od tych „głupich i zacofanych klechów i mnichów“. A ty cóżś wynalazł? Przecież dotąd ani nie słyszałeś żadnego z tych nazwisk! Przydałoby się więc nieco więcej skromności.

## Wesoły kącik.

### Na polowaniu.

— Cóż u licha? Widziałem najwyraźniej, że po moim strzale zajęł wywrócił koziołka...

— To z radości, że nie został trafiony.

### Awanturnik

— Wiesz, ten Felek to widać szuka guza. Wczoraj w restauracji przypada do mnie i nic nie mówiąc, wali w głowę. Więc ja do niego: Człowieku co to znaczy, o co ci chodzi?... A on mnie z drugiej strony.

Felek wołam — Co to ma być, jak ty śmiesz? A on trzeci raz. Co było robić? Odszedłem. Bo ja, panie, jestem gorączka, więc mogłaby jak nic, wyjść z tego gruba awantura.



### Humor zagraniczny.

— Pan żąda rozwodu. Ma Pan powód?

— Dobrą partję, panie sędzio.